

powiedzieć: „droga Basiu, chcę jechać do Zakopanego” albo „droga Basiu, nie chcę jechać do Zakopanego”. A ty się denerwujesz.

On: Droga Basiu, nie chcę jechać do Zakopanego!!!

Ona: Nie krzycz, nie jestem głucha. Od rana szukasz powodu do awantury i wreszcie znalazłeś. I o co? Czy ja choć przez chwilę stawiałam kwestię⁴ Zakopanego na ostrzu noża⁵, tak jak ty?

On: Słuchaj, jak nie przestaniesz o tym Zakopanem, to...

Ona: To co? Rozwiedziesz się ze mną? Uderzysz mnie? A może mnie po prostu zabijesz? Przy twoim stanie nerwów wszystko jest możliwe.

On: Proszę cię, zmieńmy temat.

Ona: O niczym innym nie marzę. Już chyba dość mnie tym swoim Zakopanem zdenerwowałaś.

